

LEGENDY I FAKTY

Trwa przygotowywanie drugiego tomu Monografii Ustroń obejmującej lata 1945-2005. Równocześnie w Muzeum Ustrońskim odbywają się spotkania z autorami. Ostatnio gościem był dr Krzysztof Nowak, historyk z Uniwersytetu Śląskiego, redaktor drugiego tomu. Kilkadziesiąt osób miało okazję wysłuchać jego refleksji nad historią naszego miasta. Poniżej niektóre z nich.

• • •
Mają państwo szczęście. Ustron praktycznie od lat ponad dwustu cały czas się rozwija. Od momentu kiedy w latach 70. XVIII w. powstawała huta założona przez Habsburgów, rozwój następował cały czas i trwa do dzisiaj, chyba że będzie decyzja władz miejskich o zamknięciu Ustroń dla budownictwa mieszkaniowego, dla rozbudowy infrastruktury. Póki co tak się nie dzieje. Jest to przykład miasta niespotykany w naszej okolicy, przykład rozwoju od prawie już trzystu lat. To pewien fenomen. Ten rozwój, generalnie rzecz biorąc, jest pozytywny. Nie spotkałem się w dokumentach z dramatycznymi decyzjami stopowania rozwoju przed stu laty, pięćdziesięciu, czy obecnie. *Vox populi* mogący wpływać na powstrzymanie pewnych zjawisk nie występował. Oczywiście jest to miasto od lat pięćdziesięciu. Przed 1956 r., jak to ktoś nazwał, była to największa wieś w PRL.

• • •
Kiedy tworzył się Ustron w cieniu fabrycznych kominów w końcu XVIII w. można się było spodziewać tego, co stało się w Ostrawie czy Karwinie, że miasto zupełnie się zmieni i będzie tu przewaga elementu przemysłowego, robotniczego, przewaga zajęć typowo przemysłowych. Tak się nie stało i dobrze, z naszego egoistycznego punktu widzenia.

• • •
Ludność napływająca do huty w Ustroniu była w mniejszości w stosunku do ludności miejscowej, nieładnie nazywanej chłoporobotnikami, ale było to adekwatne do ich sytuacji. Większość pracowników huty coś na boku uprawiała, przy domu było mniejsze czy większe poletko, a do huty chodziło się na zarobek. Wytworzyła się również na terenie huty swego rodzaju arystokracja robotnicza, która do lat 60. XX w. była miejscową śmietanką. Były rodziny, w których co najmniej dwa pokolenia pracowały w zakładzie, więc jest to fenomen powstania arystokracji robotniczej o korzeniach chłopskich, przy czym ta arystokracja nigdy od tych korzeni się nie odcięła. Wiadomo, że przemiany społeczne w XIX w. i na początku XX w. sprawiły, że często ci co napływali do miast tracili kontakt ze swoim środowiskiem i stawali się typową klasą robotniczą. W Ustroniu tego zjawiska nie było. Zawsze był kontakt z lokalnym podłożem i zajęciami nieprzemysłowymi.

• • •
Jan Wantuła to oryginał, fenomen, którego do encyklopedii włożyłbym pod hasło: „Zdrowy chłopski rozum”. Z przemianami w końcu XIX i w XX w. właśnie kojarzy się Jan Wantuła. Był i chłopem, i robotnikiem, i inteligentem, i myślicielem. Wymyka się wszystkim definicjom.

(dok. na str. 2)



Na koncercie występowała także młodzież.

Fot. W. Suchta

DZIECI DZIECIOM

3 czerwca odbył się w amfiteatrze kolejny koncert Dzieci-Dzieciom Dzieciom. Mimo deszczu, chmur i zimna o godz. 15.00 połowa widowni już była wypełniona. Cały czas dochodzili widzowie. Imprezę prowadzili młodzi konferansjerzy: **Agnieszka Krzok** i **Szymon Nowak**. Oni witali artystów, ich rodziców, dziadków, wujków, ciocię, bo zazwyczaj właśnie całe rodziny oglądają koncert. Najpierw wystąpiły mażoretki z zespołu Gest działającego przy MDK „Prażakówka”, a po nich dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Nierodzinie w towarzystwie swoich kolegów - wolontariuszy z Gimnazjum Nr 2. Artyści ćwiczyli pod okiem **Małgorzaty Prottung**, **Kariny Kocur** i **Magdaleny Kapalskiej**. Po tym występie do zebranych w amfiteatrze zwróciła się **Emilia Czembor**, przewodnicząca Rady Miasta Ustroń, a jednocześnie prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi, które razem z Urzędem Miasta i Miejskim Domem Kultury organizuje od lat Dzieci Dzieciom. Ta nazwa znana jest już chyba wszystkim ustrońiakom, a również wielu naszym gościom. Mimo iż na scenie występują

(dok. na str. 4)

LEGENDY I FAKTY

(dok. ze str. 1)

Od lat 80. XIX w. w polskim ruchu narodowym na Śląsku Cieszyńskim jest rozdzielenie katolicko-ewangelickie. Jest podział wyznaniowy. Katolicy pod wodzą Świeżego, a potem Londzina zakładają Związek Śląskich Katolików, ewangelicy pod wodzą Michejdów idą w kierunku kontaktów z Ligą Polską. Przez to chyba do dzisiaj w środowiskach, gdzie sprawy wyznaniowe są bardzo ważne, nie ma jednego lidera politycznego. To nie Górny Śląsk. Tu nie było nigdy Korfanteo, tu zawsze był pewien moment rywalizacji, którą ktoś nazwał szlachetną. Jeżeli katolicy założyli kółko rolnicze, to samo robili ewangelicy. Jeżeli powstało np. koło niewiast ewangelickich, zaraz pojawiało się koło niewiast katolickich. Nagromadzenie tych organizacji było fenomenalne. Na Śląsku Cieszyńskim przed upadkiem Austrii wychodziło ponad 200 gazet, z czego 120 polskich.

Na Śląsku było mało tzw. Żydów ortodoksów. Już w XIX w. ludność żydowska była bardzo silnie zasymilowana z ludnością niemiecką. Ten nurt asymilacyjny trwał aż do czasów Hitlera i wtedy ten nurt zaczyna być bardziej propolski. Na terenie Śląska Cieszyńskiego nie było większych ekscesów antysemitycznych, a jeżeli już, to wywoływane przez studentów przyjezdnych.

Niestety, podobnie jak w Cieszynie, Wiśle, Goleiszowie, Bażanowicach i niektórych wsiach na Zaolziu, pierwsze dni września 1939 r. to zachłystywanie się hitlerią, wyjście na ulice cmentarzystów, które nie były podejrzewane o proniemieckie sympatie. To była radość, że zlikwidowane zostaną długie bankowe, niesprawiedliwość itd. Rzeczywiście takie postawy były, natomiast jak



K. Nowak w Muzeum Ustrońskim.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Książnica Cieszyńska działa już trzynasty rok. W swoich zbiorach posiada prawdziwe skarby bibliofilskie. Wyjątkowa i bogata jest Biblioteka Szersznikowska, którą tu przeniesiono przed dwoma laty.

Ponad 150 lat temu geolog Ludwik Zejszner dotarł do Skoczowa. „To mała miejscina, nie odznaczająca się niczym innym, jak tylko, że przy niej jest

wielki most na Wiśle, przez który przejeżdża się z Galicji do Śląska i Morawii” - zapisał. Od tego czasu coś się zmieniło... na lepsze.

Leśniczówka na Czuplu w Brennej jest pamiątką po cieszyńskim kolekcjonerze Bruno Konczakowskim. Był on kupcem, a drewniany dworek wybudował w środku świerkowego lasu. Gościł tu m. in. prezydent Ignacy Mościcki. Administratorem obiektu jest Nadleśnictwo Ustron.

Cieszyńskie Towarzystwo Oświatowe wiosną 1990 r. utworzyło Społeczną Szkołę Podstawową, natomiast jesienią 1999 r. Społeczne Gimna-

się potem okazało Niemcy byli na tyle skrupulatni, że nawet jak ktoś kupował na zeszyt, to kazali spłacać zadłużenia.

Tyle negatywnych opinii na temat partyzantów co w Ustroniu, jako historyk nie słyszałem nigdy. Ludzie twierdzili, że lepiej niech siedzą cicho, niech ewentualnie likwidują najgroźniejszych hitlerowców, ale w sposób, by nie było odwetu. Wiele akcji partyzanckich było negatywnie odbieranych. Część wagań, uciekinierów z Wehrmachu nazywało się partyzantami, a prowadzili działalność rabunkową. Nie było tu partyzantki komunistycznej. Kiedy w latach 60. Franciszek Zawada zaczął spisywać swoje wspomnienia, niestety trochę nacyganił. Stworzył legendę, że tu istniała Gwardia Ludowa PPR, że wielu partyzantów było związanych z komunistami, co jest nieprawdą. Wówczas Jastrząb napisał, by w Głosie Ziemi Cieszyńskiej nie publikować wspomnień Zawadów, bo jest to niezgodne z rzeczywistością. Oczywiście w roku 1944 lądują tutaj Rosjanie, ale zadanie mają tylko jedno – umożliwić przejście Armii Czerwonej przez Wisłę, a nie wspomóc polską partyzantkę.

Według tego co ustaliło podziemie, władze w Ustroniu po ustąpieniu Niemców miał przejąć zupełnie kto inny. Była wyznaczona Rada Narodowa przez socjalistów z PPS. 1 maja 1945 r. wkrocza oddział Zawady i dość ostro mówi: „Wynocha z ratusza!” Zawada zostaje burmistrzem, jak się okazuje na pięć lat. Był to swoisty zamach stanu.

Jeżeli chodzi o okres powojenny, tzw. komuna na Śląsku Cieszyńskim weszła bardzo spokojnie. Ludzie się cieszyli, że wojna została zakończona, że nic gorszego nas spotkać nie może. Franciszek Zawada, pepeesowiec, symbol socjalistów przedwojennych, antykomunista przedwojenny, wstępuje dość szybko do PPR. Po kilku zebraniach Wydziału Gminnego okazuje się, że Zawada jest członkiem PPR, a przywódca PPS Jan Bukowczan, szef związków zawodowych z zakładu, nie decyduje o podziale mandatów politycznych. Przez burmistrza Zawadę PPR umacnia się na terenie Ustronia. Generalnie pepeesowcy są z zewnątrz.

Przez pierwsze lata powojenne zniechęconą instytucją były Wojska Ochrony Pogranicza. Byli to ludzie pilnujący, by nie dochodziło do ucieczek na Zachód i obserwujący czy nie leci stonka z Zachodu. A ludzie szli na grzyby i znikali. Odnajdywali się po trzech miesiącach np. w więzieniu w Sosnowcu. Dla żołnierza był to zarobiony urlop, gdy zwinął kogoś w okolicy granicy. Przez wiele lat są skargi, nawet u władz partyjnych, na postępowanie WOP. Wtedy też pojawia się psychologia granicy, której wcześniej nie było.

Nie zachowały się dokumenty PPR i PZPR z Ustronia. Partię w Ustroniu mamy dopiero od 1975 r. Co się działo między 1945 a 1975 r. nie wiemy. Ktoś przez zaniedbanie, albo specjalnie te dokumenty wyrzucił lub spalił. Notował i wybrał: (ws)

zjum. Obie placówki mieszczą się w starej willi przy ul. Błogockiej, ale obecnie wchodzi w skład Zespołu Szkół Katolickich.

Od piętnastu lat w Chybiu działa sekcja Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. Liczy kilkadziesiąt członków.

6 hektarów ma rezerwat „Zadni Gaj” położony na terenie Cisownicy. Rosną tu rzadkie okazy cisa królewskiego. Jest ich ledwie kilkadziesiąt. Najstarszy liczy 250 lat. Drzewa te kwitną tu i wydają nasiona.

Cieszyńskie autobusy miejskie kursują także poza miasto,

obsługując linie do Gumien, Hażlach, Kaczyc i Pogwizdowa.

Długi budynek naprzeciwko kościoła Jezusowego w Cieszynie, zwany Pajta, mieścił na początku XX w. gimnazjum ewangelickie. Mury szkoły opuścił m. in. Paweł Stalmach. Obecnie „Pajta” zmieniła swoje przeznaczenie służy celom mieszkalnym i socjalnym.

Jednym z najstarszych dokumentów w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej jest spisana na pergaminie umowa, dotycząca sprzedaży wsi Boguszowice przez księcia cieszyńskiego Przemysława. Pochodzi z 1388 roku. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

CHLEBKI ŚW. ANTONIEGO

11 czerwca o godz. 10.30 w kaplicy Brata Alberta na Zawodziu odbędzie się msza w przededniu dnia św. Antoniego. Msza ta od kilku lat odbywa się w intencji ustronińskiej Fundacji św. Antoniego. Modlitwie przewodniczyć będzie ks. kanonik Leopold Zielsko. Tradycyjnie po mszy wszystkim rozdawane będą chlebki św. Antoniego.

WALNE W NIERODZIMIU

Zarząd Klubu Sportowego Nierodzim zaprasza członków na walne zebranie, które odbędzie się 16 czerwca o godz. 17.00.

GRAŻYNA KUBICA O SIOSTRACH MALINOWSKIEGO

Muzeum Ustronińskie zaprasza wszystkich zainteresowanych na promocję książki Grażyny Kubicy pt. „Siostry Malinowskiego, czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku”, która odbędzie się w piątek 9 czerwca o godz. 17.00. Spotkanie poprowadzi Maciej Chowaniok. G. Kubica pracuje naukowo na Uniwersytecie Jagiellońskim, a pochodzi z Ustronia. Jej zainteresowania dotyczą także rodzinnej ziemi. M.in. napisała książkę „Luteranie na Śląsku Cieszyńskim”.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Katarzyna Wiejacha z Ustronia i Marcin Fuchs z Cieszyna
Joanna Zawadzka z Golezowa i Robert Wiencek z Ustronia

W MUZEUM O WANTULE

W czwartek 15 czerwca o godz. 17.00 Muzeum Ustronińskie zaprasza na promocję książki pt. „Losy wojenne ks. Andrzeja Wantuły” w opracowaniu dr. Jarosława Kłaczekowa i Barbary Żyszkowskiej. W programie: omówienie książki przez Aleksandra Dorę, prezentacja życiorysu ks. biskupa Andrzeja Wantuły przez dr. Jarosława Kłaczekowa oraz wspomnienia Pawła Gogółki z obozów koncentracyjnych.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Urząd Miasta Ustronia informuje, że 29.05.2006 r. został wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz zbywanej nieruchomości położonej w Ustroniu przy ul. Turystycznej ozn. 4086/76 w drodze przetargu na okres 6 tygodni.

CI KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Janina Kubala	lat 82	ul. Różana 19
Małgorzata Konieczny	lat 81	ul. Potokowa 26
Gustaw Krzok	lat 66	ul. Słoneczna 10
Jan Troszok	lat 66	ul. Dominikańska 6

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani mgr Annie Krąkowskiej

z powodu śmierci Ojca

składają

koleżanki i koledzy z II Oddziału Rehabilitacji

Kardiologicznej Śląskiego Centrum Rehabilitacji w Ustroniu

Serdeczne podziękowania za wsparcie w trudnych chwilach, okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych

ś.p. Jana Troszoka

rodzinie, sąsiadom, znajomym

składa żona

KRONIKA POLICYJNA

29.5.2006 r.

Na ul. Strażackiej policjanci zatrzymali mieszkańca Ustronia, który w stanie nietrzeźwym prowadził forda sierrę. Badanie wykazało 0,69 mg/l.

31.5.2006 r.

Na skrzyżowaniu ul. Bernadka i ul. Lipowskiej doszło do wypadku. Uczestniczyli w nim mieszkańiec Chybia, który był w stanie po spożyciu alkoholu - 0,45 prom, i mieszkaniec Górek Wielkich, kierujący daewoo nexia.

1.6.2006 r.

Ok. godz. 12 policjanci zostali poinformowani o kradzieży roweru na klatce schodowej domu przy ul. 3 Maja. Poszkodowany mieszkaniec Ustronia bez zwłoki zadzwonił do komisariatu, a policjanci podjęli akcję. Złodziej został złapany i odzyskano rower.

1.6.2006 r.

Między godz. 18 a 19 w jednym z hoteli na Zawodziu złodziej okradł pokój, w którym mieszkał obywatel Holandii.

3.6.2006 r.

Ok. godz. 11 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Hutniczej kierujący fia-

tem sienna mieszkaniac Istebnej spowodował kolizję. Ucierpiał opel agila prowadzony przez ustroniaka.

3.6.2006 r.

Ok. godz. 19 na ul. Lipowskiej kierująca fiattem uno mieszkanka naszego miasta uderzyła w ogrodzenie prywatnej posesji.

3.6.2006 r.

Ok. godz. 20.20 na ul. Kuźnicznej jadąc rowerem mieszkanka Piotrkowa Trybunalskiego przewróciła się wprost na ulicę. Trwa dochodzenie, czy rowerzystka była trzeźwa.

4.6.2006 r.

O godz. 12.45 zatrzymano mieszkańca Bytomia, który kierował Citroenem xara w stanie nietrzeźwym - 0,62 mg/l.

4.6.2006 r.

O godz. 16.10 na ul. Partyzantów policjanci zatrzymali mieszkańca Ustronia, który jechał rowerem w stanie nietrzeźwym, a badanie wykazało 2,32 prom. Pięć minut później, na tej samej ulicy zatrzymano innego ustroniaka, który również kierował rowerem, a miał we krwi 2,32 prom. alkoholu. W maju w Ustroniu zatrzymanych zostało 26 nietrzeźwych rowerzystów. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

29.5.2006 r.

Kontrolowano, czy mieszkańcy ul. Skoczowskiej i Lipowej płać podatki od posiadania psów i czy ich czworonożni podopieczni byli szczepieni.

29.5.2006 r.

Strażnicy otrzymali zgłoszenie o chorej sarnie, którą mieszkańcy znaleźli przy ul. Wczasowej. Wezwano pogotowie dla zwierząt, a następnie zwierzę zostało zabrane do schroniska w Cieszynie.

29.5.2006 r.

Wraz z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta kontrolowano posiadanie umów na wywóz śmieci i nieczystości przy ul. Wesołej.

31.5.2006 r.

W związku z intensywnymi opadami deszczu i wysokim stanem wód kontrolowano przepustowość śluz i oczyszczano niewralgiczne miejsca w potokach.

31.5.2006 r.

Interwencja na ul. Szpitalnej, gdzie przed jednym z sanatoriów

na ławce spał pijany mieszkaniac Ustronia. Ustalono jego dane i odwieziono go do domu.

1.6.2006 r.

Nałożono mandat karny w wys. 100 zł kierowcy, który nieprawidłowo zaparkował i zablokował chodnik przy ul. Daszyńskiego.

3.6.2006 r.

Zabezpieczenie porządkowe imprez, między innymi Dzieci Dzieciom i zawodów wędkarskich. W czasie weekendu strażnicy kontrolowali również tereny zielone.

3.6.2006 r.

Stała kontrola potoków i cieków wodnych pod kątem zagrożenia powodziowego. (mn)

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ!!!

F.H. "BESTA"

Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e

tel./fax: 854 53 98

ZAPRASZAMY

SPAR

Ustron - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustron - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Zakupuj również na telefon!

DZIECI DZIECIOM

(dok. ze str. 1)

amatorzy, przedstawiają ciekawe układy taneczne, akrobatyczne, spektakle, piosenki. Dzieci i młodzież ze szkół, przedszkoli, zespołów przygotowuje się rzetelnie, żeby zainteresować publiczność. Ich umiejętności są zawsze doceniane, tym bardziej, że na widowni zasiadają również koledzy, znajomi i najwierniejsi kibice - członkowie rodzin. Nie inaczej było w tym roku.

Cały dochód z imprezy Dzieci Dzieciom Dzieci Rodzicom przekazywany jest na potrzeby ośrodka w Nierodzimiu, którego prowadzenie to główne zadanie TONN. Pieniądze pochodzą ze sprzedaży biletów - za 5 złotych dla dorosłych i za 3 zł dla dzieci, ze sprzedaży fantów w loterii - za 5 złotych, ze sprzedaży ciast za 2 złote porcja, upieczonych przez mamy wychowanków ośrodka i członkinie TONN.

Gorąca atmosfera pod dachem ustroniańskiego amfiteatru sprawiła, że mimo niekorzystnej aury, wszyscy bawili się bardzo dobrze. Tradycyjnie wystąpił gorąco oklaskiwany zespół akrobatyczny, którego opiekunkami są panie **Wanda Węglorz** i **Czesława Chlebek**. Podobał się zespół taneczny „Impuls” w układzie z krzesłami oraz z parasolkami. Dziewczeta ćwiczą pod kierunkiem **Katarzyny Rymanowskiej**. Zauroczyły dzieci z Przedszkola nr 6 prezentując bajkę muzyczną „Królewna Śnieżka”. Autorkami pomysłu były: **Joanna Krysta**, **Grażyna Duraj**, **Mirosława Jaworska**, **Jadwiga Młotkowska-Stasiak**. Dzieci z polańskiego oddziału Przedszkola Nr 1 pokazały taniec cygański oraz poleczkę. Program choreograficzny oraz stroje przygotowały: **Jadwiga Krężelok** i



Na scenie wychowankowie z ośrodka w Nierodzimiu i ich koledzy z G-2. Fot. M. Niemiec

Janina Heczko. Dwa razy na scenie prezentowały się mażoretki z zespołu Gest. Starsza grupa, która pokazała się na początku koncertu brała udział w wielu miejskich imprezach. Dziewczeta reprezentowały nasze miasto na Mistrzostwach Polski Zespołów Mażoretkowych w Ozimku. Na zaproszenie partnerów z Ustronia Morskiego wystąpiły podczas Parady Europejskiej i tańczyły na obchodach 60-lecia nadmorskiej OSP. Zespół taneczny „Błyskawice”, który przygotowała pani **Beata Łukasik**, zaprezentował się w układzie choreograficznym w stylu funky. W tym roku wystąpił już na balu charytatywnym, na miejskich imprezach rozrywkowych, na Ogólnopolskim Zjeździe Optyków w Wiśle, gdzie reklamował okulary oraz prezentował się w układach choreograficz-

nych. Kolejnymi wykonawczyniami, bo na scenie przeważały dziewczeta, były członkinie zespołu wokalnego „Bajaderka” z Ustronia Morskiego, który po raz pierwszy gościł w Ustroniu górskim. Grupa działała od 2003 roku. Zdobyła wyróżnienie na Festiwalu Piosenki Różnej „Wodnikus”, trzykrotne wyróżnienie w powiatowych przeglądach muzycznych, trzecie miejsce na Festiwalu Pieśni Chrześcijańskiej. Opiekunem i dobrym duchem zespołu jest **Jan Sokolnicki**. A po gościnnych występach pokazały się „Błyskawice”, które reprezentowały Dom Kultury na Turnieju Tańca Disco w Skoczowie.

Właściwie wszystkie „wejścia” miały swój urok, charakter, trudno było wybrać dogodny moment, żeby skorzystać z innych niż sceniczne atrakcji. Bo jak wyjść skoro właśnie zaczyna się kolejny ciekawy układ choreograficzny, tym razem w wykonaniu zespołu Daja Vu. Dziewczeta zdobyły III miejsce na Turnieju Tańca Disco w Skoczowie, brały udział w Przeglądzie Amatorskich Zespołów w Cieszynie, skąd pojechały na Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych do Częstochowy. Kolejną formacją taneczną, która włączyła się w organizację Dzieci Dzieciom, był zespół „Efekt”, pokazany przez **Annę Darmsteadter**, z prowadzonym podczas koncertu układem tanecznym „Robot” zdobyły wyróżnienie na Turnieju Tańca Disco w Skoczowie.

W ostatniej części imprezy występował Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej im. Janiny Marcinkowej, który istnieje od 14 lat. Zespół składa się z trzech grup liczących łącznie 87 dzieci oraz z młodzieżowej kapeli ludowej. Z młodymi artystami pracują: **Anna Gociek** - choreograf oraz **Maria Foltyn** - akompaniator. Zespół uczestniczył w przeglądach dziecięcych zespołów folklorystycznych w kraju i za granicą zdobywając nagrody i wyróżnienia. Na koniec wszyscy wykonawcy pojawili się na scenie razem i zaśpiewali piosenkę „Naprzód wesoło, niech popłynię gromki śpiew”. **Monika Niemiec**



Dziewczynom z Ustronia Morskiego w występie pomagały Ustroniaczki.

Fot. W. Suchta

45 SKRZYNEK POCZTOWYCH

W Ustroniu zainstalowanych jest 45 skrzynek pocztowych. Dwie znajdują się przy Urzędzie Pocztowym na ul. Daszyńskiego - jedna w środku, druga przed budynkiem. Również przed Filiami Urzędu Pocztowego w Nicrodzimu przy ul. Skoczowskiej i na Zawodziu przy ul. Sanatoryjnej mamy po jednej skrzynce. Wynika z tego, że na terenie miasta rozmieszczonych jest ich jeszcze 41.

- Można by się zapytać, dlaczego akurat 41 a nie więcej - mówi Krzysztof Paw, naczelnik Urzędu Pocztowego w Ustroniu. - Jest to uwarunkowane liczbą mieszkańców i powierzchnią, co regulują wewnętrzne przepisy pocztowe. Zdaję sobie jednak sprawę, że Ustron jest specyficznym miastem ze względu na uzdrowski, turystyczny charakter. Z tego powodu większość skrzynek znajduje się w obiektach sanatoryjnych i hotelowych, a pozostałe na terenie miasta, w miejscach tradycyjnych, do których przez lata przyzwyczaili się mieszkańcy.

Naczelnik K. Paw przytacza jednak przykład właściciela sklepu „Żabka”, który przyszedł z prośbą o umieszczenie skrzynki na rogu ul. Konopnickiej i ul. Daszyńskiego, ponieważ właśnie w tym miejscu jest potrzebna mieszkańcom. Wspominał również, że kiedyś skrzynka była w tym miejscu. Została więc zamontowana ponownie.

- Jeśli mieszkańcy uważają, że w ich okolicy przydałaby się skrzynka pocztowa, to na pewno weźmiemy pod uwagę ich sugestie - tłumaczy K. Paw. - Nie jest to jednak sprawa na telefon. Trzeba przyjść do mnie, porozmawiać, przedstawić rozsądne argumenty. Są przepisy, ale ważniejsi są ludzie, więc jeśli rzeczywiście zachodzi taka konieczność zainstalujemy skrzynkę. Warto jednak pamiętać, że właściciel budynku musi się zgodzić na bezpłatne udostępnienie ściany i nie może zachodzić taka sytuacja, że pięć metrów dalej jest kolejna skrzynka.

Nadawcze skrzynki pocztowe są dla klientów bardzo przydatne i wygodne, czasem jednak, z powodu nieuwagi, naklejamy znaczki o mniejszej wartości niż należy lub w ogóle go nie naklejamy.

- Zdarza się, że dzwonią bardzo z troską klienci, którzy chcą przyjść i dopłacić za usługę, bo pomylili się przy naklejaneniu znaczka - stwierdza naczelnik. - Nie jest to konieczne. Nawet jeśli nakleiliśmy znaczek o mniejszej wartości lub nie nakleiliśmy go w ogóle, poczta dostarczy list lub kartkę, natomiast opłata zostanie pobrana od adresata.

Oprócz urzędu i oddziałów pocztowych, publikujemy miejsca umieszczenia skrzynek w Ustroniu: ul. Daszyńskiego - Zakłady Kuźnicze, ul. Skoczowska 47 - sklep Spaty, WDW Beskid w Hermanicach; remiza OSP w Lipowcu; ul. Szeroka - Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokum”; ul. M. Konopnickiej - sklep „Żabka”; os. Manhatan - sklep spożywczy; Rynek - Centralna Informacja Turystyczna; ul. Partyzantów 1 - biurowiec PSS Społem; ul. 3 Maja 68 - sklep spożywczy; ul. Lipowa 42 - sklep spożywczy; Polana - dolna stacja Kolei Linowej na Czantorę; Polana - agencja pocztowa; remiza OSP Polana; ul. Polańska - Szkoła Podstawowa Nr 3; Schronisko Młodzieżowe w Dobce, stacja PKP Ustron Zdrój. Kolejne skrzynki znajdują się w następujących sanatoriach, hotelach, domach wczasowych w Jaszowcu i na Zawodziu: Nautycyści; Mazowsze; Schronisko Młodzieżowe Wiecha; Kolejjarz; Dąb; Barbara; Daniel; Muflon; Elektron; Wilga; Kos; Jaskółka; Narcyz; Śląskie Centrum Rehabilitacji; Rosomak; Sokół; Szpital Uzdrowski; Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny; Róża; Ziemowit; Malwa; Złocien; Tulipan; Magnolia. (mn)

CHCESZ SPALIĆ KALORIE? ZRZUCIĆ KILKA KILOGRAMÓW?
POPRAWIĆ KONDYCJĘ? UJĘDNIĆ BRZUCH, UDA, POŚLADKI?

ZADZWOŃ!!!

ZAPYTAJ!!!

W OFERCIE OPCJE:

- WEEKEND
- 2 TYGODNIE
- 4 TYGODNIE

W PROGRAMIE:

- NORDIC WALKING
- PILATES
- ĆWICZENIA BPU

ZAJĘCIA PROWADZA WYSOKO WYKWAŁIFIKOWANI FIZJOTERAPEUCI

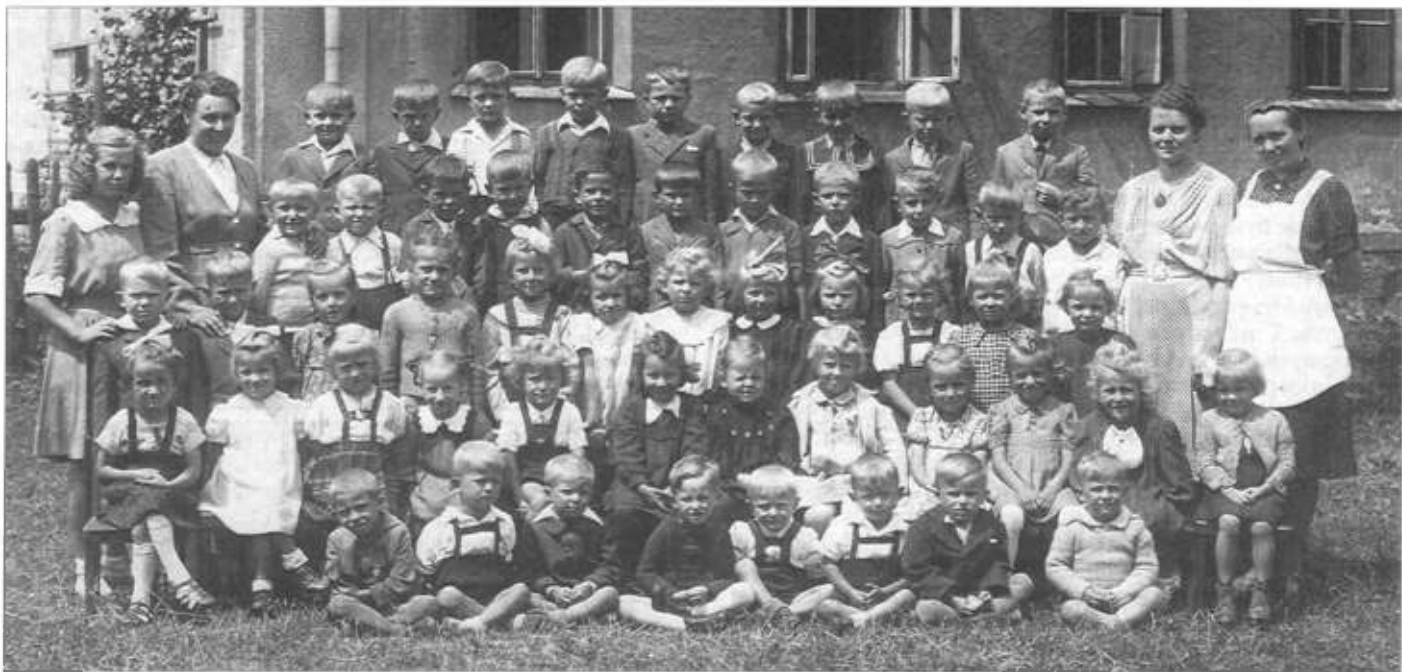
**BEZPIECZNIE DLA TWOJEGO KRĘGOSŁUPA I STAWÓW
TEL. ORGANIZATORA 0-602-573-428 USTRON**

W dawnym USTRONIU

W hermanickiej „Kolonii” przez długie lata funkcjonowało zakładowe przedszkole Kuźni Ustron. Na zdjęciu z 1947 r. ujęto

opiekunów wraz z wychowankami. Niestety, dzieci nie zostały opisane, a jedynie personel. Stoją od lewej: Emilia Janeczko (Steller), obok niej wychowawczyni (prawdopodobnie z Czechosłowacji), a po drugiej stronie Anna Lasota - kierowniczka przedszkola, siostra kierownika Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu Jana Lasoty, obok w fartuchu kucharka Emilia Brancek. Zdjęcie wypożyczyła i opisała Olimpia Krejza. A może ktoś rozpozna się na dawnej fotografii?

Lidia Szkaradnik



LIST DO REDAKCJI

My, mieszkańcy ulicy Cieszyńskiej - po obu jej stronach - jesteśmy nieprzyjemnie zaskoczeni i zbulwersowani informacją (upubliczną dzięki „Gazecie Ustrońskiej” z dnia 4 maja 2006 r.), że Radni Miasta Ustronia zdecydowali o powstaniu nowego wielkopowierzchniowego obiektu handlowego na zielonych terenach centrum miasta przy ulicy Cieszyńskiej. Otóż, dla części Radnych, którzy - z jakichś niejasnych dla nas względów - głosowali za tą wysoce kontrowersyjną i szkodliwą uchwałą, nie ma chyba żadnego znaczenia, jaką faktyczną wielkość (500 m² czy nawet 1000 m², a może i jeszcze więcej wraz z potężnymi parkingami!) będzie miał ten obiekt. Chociaż będzie on oddziaływał dewastująco na walory krajobrazowe oraz radykalnie obniży jakość życia mieszkańców w ich własnych mieszkaniach i domach.

Pani Przewodnicząca E. Czembor, długoletnia radna i na pewno bardzo zasłużona dla miasta Ustronia, na posiedzeniu RM argumentując za powstaniem tego obiektu, wskazywała na atrakcyjność położenia (głównie dla inwestora), jak też na - ewentualne - nowe miejsca pracy. Argumenty te wydają się jednak bardzo nikłe. Przecież sieć sklepów znajdująca się właśnie w tym centralnym obszarze Ustronia jest bardzo bogato rozbudowana i urozmaicona. Stwierdzamy, że zapewniają one ludziom także miejsca pracy. Dla przypomnienia Państwu Radnym - zwłaszcza tym, którzy z jakichś względów nie chcą o tym pamiętać - można je wymienić: „Savia”, „Albert” wraz z miejskim targowiskiem, „Strumyk”, „Hermes”, „Żabka”, „Maruś” i sklepy spożywcze: sklepiki po obu stronach banku PKO BP na ul. Cieszyńskiej, pawilon przy SP 2, sklepy na ul. Konopnickiej, sklep pod dworcem kolejowym PKP Ustron-Zdrój, „Duet”. Wszystkie one znajdują się w promieniu nie większym niż 1000 m.

Jeżeli powstanie duży (super)market w centrum Ustronia przy naszej ulicy Cieszyńskiej, to spowoduje on na pewno bankructwo wielu mniejszych sklepów. Funkcjonowanie nowej wielkopowierzchniowej placówki handlowej będzie skutkowało dotkliwą utratą miejsc pracy w mniejszych - a dotychczas efektywnie działających i płacących podatki - sklepach!

Atrakcyjność naszego miasta - mającego wyróżniający go status uzdrowiska - nie polega przecież - co powinno być oczywiste! - na dużej ilości wielkopowierzchniowych sklepów wraz z potężnymi parkingami, ale na roztropnej dbałości o walory klimatyczne, którymi szczególnie obdarzyły Ustron położenie geograficzne i przyroda. Jednakże z powodu ciągle wzrastającego, nadmiernego zagęszczenia budowl, coraz większego hałasu (m.in. od komunikacji drogowej) i ogromnego natężenia spalin, w centrum miasta ulegają dewastacji walory przyrodnicze, przestrzenne i klimatyczne Ustronia! Zachowanie obszarów zielonych (naturalnej sfery przyrody) gwarantuje miastu i jego mieszkańcom warunki do całorocznej rekreacji, a zarazem wymierne korzyści materialne (m.in. prawo do korzystania z całorocznej renty turystycznej). Tymczasem bezmyślnie, lub nawet z premedytacją z niewyjaśnionych bliżej powodów - te szczególne atuty Ustronia chce się skutecznie zniszczyć. Któż zechce odpoczywać w miejscu tak hałaśliwym, przepełnionym i zanieczyszczonym? A miasto uzdrowisko nie kończy się na dość sztucznie zielonej strefie „A”. Strategia Rozwoju Miasta Ustronia na lata 2005 - 2015 również nie była tworzona dla (nadmiernie uszczuplonej) strefy „A”, lecz dla całego miasta uzdrowiskowego. Przypomnijmy, że domena strategiczna II, zakłada budowę nowoczesnej infrastruktury miejskiej przyjaznej nade wszystko mieszkańcom i odwiedzającym, a nie jedynie (niestety często hybrydowym i dalece nieprzemyślanym) inwestycjom. Owegdaj Rada Miasta uchwałała: „Konieczne jest zatem dołożenie wszelkich starań, by Ustron harmonijnie rozwijał się jako uzdrowisko, ośrodek turystyczny, miasto przyjazne jego mieszkańcom i gościom. Równie ważna jest dbałość o stan środowiska naturalnego, tak, by piękno ustrońskiej przyrody cieszyło Ustroniaków i wszystkich odwiedzających”. Warto pamiętać o tej słusznej deklaracji (zwłaszcza powinni o niej wyraźnie przypomnieć sobie ci Radni, którzy tak łatwo o niej zapomnieli w imię bliżej nieokreślonych interesów i planów). Jak wynika z zamieszczonego w „Gazecie Ustrońskiej” rzetelnego sprawozdania z posiedzenia RM (w interesującej nas sprawie) „dłuższa dyskusja trwała przy podejmowaniu uchwały

o zbyciu działki przy ul. Cieszyńskiej”. Fakt, że uchwała przeszła tylko i wyłącznie przewagą jednego głosu dobitnie świadczy o tym, że problem jest bardzo trudny i wysoce złożony.

Argumentów przeciw budowie tak dużego obiektu handlowego w - szeroko pojętym - centrum miasta - jest o wiele więcej. Popieramy więc zdecydowanie tych spośród naszych Radnych, którzy trafnie wczuli się w sytuację mieszkańców tej części miasta i wiedzą, że zamieszkiwanie przy ul. Cieszyńskiej, czy w jej bliskim sąsiedztwie, jest bardzo uciążliwe. Istniejący ogromny ruch samochodowy spotęgują jeszcze następne duże samochody dostawcze (wczesnym ranem i późnym wieczorem) jak i wielość parkujących aut klientów. Wielokrotnie zwiększony hałas i zarazem stężenie spalin mamy więc zapewnione dzięki uchwale podjętej przez część Radnych. W czym działają oni interesie? Czyje korzyści mają - przede wszystkim - na względzie, fundując nam sytuację mieszkania w obszarze podporządkowanym działalności (super) marketu?!

Zastąpienie zieleni potężnym betonowym parkingiem i nowymi drogami dojazdowymi do (super) marketu na pewno nie uczyni tego miejsca bezpiecznym, spokojniejszym i ładniejszym. W żaden sposób nie będzie to atrakcyjna wizytówka miasta, jak sugerują niektórzy Radni. Rozsądni wódcze miast - jak wskazują setki przykładów - takie obiekty lokują zawsze poza mieszkalnym centrum, u tras wylotowych. Dlaczego część Radnych Ustronia odstępkuje od powszechnie przyjętych rozwiązań? Co ich skłania do takich - wysoce niekorzystnych dla mieszkańców - decyzji? Jak wszyscy wiemy, ul. Cieszyńska i jej okolice, nie należą do ulic bezpiecznych (ma dość ostre zakręty i bardzo duży ruch). Należy zauważyć także, że kierujący autami nie przestrzegają znaków ograniczenia prędkości, co jest powodem częstych wypadków - przydałby się tutaj foto radar oraz częstsze patrole Policji. Wykonanie w tym już niebezpiecznym komunikacyjnie miejscu zjazdów do (super) marketu, czy też jak się planuje do szkoły, spowoduje dodatkowe zagrożenie. Bardzo ważnym problemem jest bezpieczeństwo dzieci uczęszczających do SP-2 oraz dużego grona starszych wiekiem mieszkańców. Istnienie wielkopowierzchniowego obiektu handlowego wraz z potężnym parkingiem w pobliżu szkoły, nie wpływa korzystnie na realizację procesu wychowawczego (m.in. na kształtowanie wrażliwości estetycznej uczniów).

Z ubolewaniem stwierdzamy, że część Radnych naszego Miasta podejmując powyższą decyzję, nie chciała poznać zdania bezpośrednio zainteresowanych mieszkańców. W opinii niektórych osób, ci Radni zlekceważyli wręcz prawo mieszkańców do wypowiedzi o sprawach dla nich życiowo istotnych! Można było przecież zaprosić nas na posiedzenie RM i zapytać, co o sprawie sądzimy i na pewno wówczas osiągnęlibyśmy jakiś kompromis. Pytamy więc, na jakiej podstawie część Radnych stwierdza, że planowany obiekt nie będzie dla nas uciążliwy? Zgodnie z art. 38 ust. 2 pkt. 3 lit. C ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o lecznictwie uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych (Dz.U. Nr 167, póź. 1399) budowa obiektów uciążliwych w strefie „c” jest zabroniona.

Odnosimy wrażenie, że jako mieszkańcy tzw. „bloków”, jesteśmy o wiele gorszym elektoratem dla części - i to naszych - Radnych, niż mieszkańcy innych dzielnic Ustronia, z których opinią należy się liczyć. Obyśmy się mylili!

Pisząc ten list mamy nadzieję, że Radni Miasta Ustronia przychylnie spojrzą na sytuację mieszkańców ul. Cieszyńskiej i nie zechcą swymi decyzjami spotęgować już obecnych uciążliwości. Oczekujemy pozytywnego rozwiązania tej oburzającej nas sprawy.

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Cieszyńskiej 15 w Ustroniu. W załączeniu podpisy mieszkańców popierających powyższe pismo.
(Podpisało się 117 mieszkańców)

Urząd Miasta informuje, o możliwości częściowego dofinansowania robót niezbędnych do unieszkodliwiania odpadów azbestowych powstałych przy wymianie lub likwidacji pokryć dachowych i elewacji zawierających azbest na budynkach mieszkalnych i gospodarczych położonych na terenie miasta. Wnioski znajdujące się na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl oraz w Urzędzie Miasta w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pokój nr 25, przyjmowane będą do dnia **30.06.2006 r.**



„Head spin”, czyli kręcenie na głowie.

Fot. W. Suchta

BREAK DANCE W USTRONIU

27 maja odbył się ogólnopolski turniej tańca Break Dance na sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”. Była to pierwsza taka impreza w Ustroniu. Turniej odwiedziły następujące drużyny z całej Polski: „Ilusion Style” – Kraków, „Duża Doza Niepokoju” – Kraśnik, „Street Style” – Tarnów/Rybnik, „Lepsze Crew” – Gorzyce, „Dropsy” – Radomsko, „Lajony King’z” – Leszczyny, „Dark Side Crew” – Katowice, „eSBe & SMS” – Ustroń/Chorzów/Mikołów, „Chybił Trafiał” – Zabrze, „Second Level” – Ustroń/Skoczów.

Zawody poprowadził Bartek Rząsa. Turniej rozpoczął się o godz. 13.00 i od samego początku przebiegał zgodnie z planem w przyjemnej atmosferze. W pierwszej rundzie odbyło się 5 walk, po 10 min każda. Do drugiej rundy z wszystkich przegranych drużyn dobrano trzy najlepsze, aby uzyskać ćwierćfinałową ósemkę. Wraz ze zbliżaniem się do walk finałowych kolejne starcia były coraz to efektowniejsze i bardziej zacięte. W ostateczności turniej wygrała drużyna z Leszczyn – „Lajony King’z”, pokonując w finale „eSBe&SMS” połączoną z tancerzy z Ustronia i Mikołowa. Trzecie miejsce wywalczyła grupa z Gorzyc „Lepsze Crew”. Najlepszym tancerzem dnia został młody zawodnik „Pleśniak” z grupy „Ilusion Style” z Krakowa. Zawody były sędziowane przez trójkę sędziów: Danie – tancerkę z Wiednia z grupy „Moving Shadows”, Gosia z grupy „Enklawa Rytmu” z Wrocławia oraz Paula z „Cometrock” również z Wiednia, zastępującego jednego z sędziów, który z

przyczyn niezależnych od organizatorów, nie dotarł do Ustronia.

Pojedyncza bitwa na takim turnieju polega na tym, iż obie pojedynkujące się grupy, wykonują na przemian wyjścia. Wyj-

ście takie prezentowane jest przez jednego tancerza z grupy, który prezentuje różne figury i ruchy łącząc je krokami tanecznymi w rytm muzyki. Wyjście może być też prezentowane przez kilku tancerzy wykonujących układ choreograficzny. Zadaniem przeciwnej drużyny jest pokazanie czegoś podobnego, ale bardziej skomplikowanego i efektowniejszego. Każde z wyjść jest oceniane przez sędziów plusami lub minusami oraz literami „A”, „B” lub „C”, co jest później podstawą do wyłonienia zwycięzcy bitwy. Zagraniczni sędziowie zgodnie stwierdzili, iż sędziowanie tego turnieju było bardzo ciężką pracą ze względu na wyrównany poziom startujących ekip oraz wysoki poziom jednego ze stylów tańca. Jurorzy docenili szczególnie „footwork”, czyli pracę nóg w parterze, na którą kładzie się szczególny nacisk podczas oceniania bitwy. Było to szczególnie trudne zadanie dla gości z Wiednia, ponieważ w Austrii tancerze nie ćwiczą tak zacięte tego stylu, skupiając się na innym stylu tańca, jakim jest „Power Move”, czyli wszystkie figury kręcone, np. na głowie czy też na rękach, ewentualnie na plecach.

Wszyscy zawodnicy, sędziowie oraz widzowie stwierdzili, że turniej był udany, dobrze zorganizowany i przebiegał w świetnej atmosferze, co dobrze wróży na przyszłość tego typu imprezom na naszym terenie. Organizatorzy pragną złożyć serdeczne podziękowanie sponsorom turnieju, patronom medialnym, partnerom, a w szczególności Urzędowi Miasta Ustronia oraz Miejskiemu Domowi Kultury za pomoc wsparcie i zaangażowanie w organizację. Okazana pomoc przyczyniła się do promocji i rozwoju nie tylko naszego miasta, ale również tego pięknego tańca, jakim jest break dance. **Paweł Herman**



Na zdjęciu „Smark”, tancerz ze zwycięskiej grupy.

Fot. M. Niemiec



Grosik i jego starszy brat.

Fot. S. Cieślak

WITAJ GROSİK

Było mi zimno i mokro... Nic wiedziałem, gdzie jestem. Nie wiedziałem nawet, kim jestem. Zabrali mnie stamtąd. I dobrze! Teraz jestem w miejscu, gdzie jest ciepło... Jakiś człowiek stwierdził, że jestem psem i mam jeden dzień. Przyszła jakaś kobieta... Mówi, że bierze mnie do domu... Jakiego domu? Gdzie jest ten dom? Co to jest... „dom”? Jestem głodny...

Znowu gdzie indziej. Ta kobieta mnie karmi z butelki. Podobno śpię w pudełku po butach i jestem opatulony w kocyki. Czymkolwiek są te kocyki - dzięki! Bo dają ciepło. Przychodzą jakieś inne osoby. Pytały się: „Co to jest?” i mówiły też, że myślały, że gryzoń, a tu pies- proszę! Nie jestem chomikiem. Chyba mnie polubiły. Na szczęście. Nie mam zamiaru się stąd ruszać! Mam tu swój dom, trzy siostry, jedną mamusię i dwóch tatusiów. Są tu podobno jeszcze dwa koty, ale ja nie wiem, co to za stworzenia. A jeden z tatusiów nazywa się Dukat i często mnie liże. I tylko on tutaj mówi w moim języku. Zaopiekował się mną. Myje mnie wielkim językiem. Dlaczego tu nie ma moich braci i siostr - tu jest tak fajnie...

Otworzyłem oczy! Wreszcie wszystkich widzę. Moje siostry wyglądają tak samo, jak mama i tata, a Dukat jest cały porośnięty futrem i chodzi na czterech łapach! Ja podobno urodą przypominam bardziej Dukata, niż drugiego tatę, bo wszyscy w tym domu to tzw. ludzie. Śmieszna nazwa. Ja sobie tam wolę być psem. Podobno nazywam się Grosik. Nie wiem, skąd mama to wie, ale dobra. Siostra mówi, że nie chce, żebym miał stojące uszy. Mówi też, że chce, żebym był kudłaty. Doprawdy, ja nie mam pojęcia, co to są „uszy”, w każdym razie chyba spełniam ich wymagania, bo mnie tu lubią.

Dzisiaj pierwszy raz jadłem z czegoś, co mama nazywa „zakrętką”, bo podobno na psią miskę jestem za mały. Bardzo śmieszne. Ja serio nie widzę w tym nic nadzwyczajnego, a moja siostra się śmiała!

Choruję... Dukat mówi, że nie wie, co się dzieje. A mama powiedziała, że lekarz powiedział, że to dlatego, że nie byłem karmiony mlekiem matki. A czy to moja wina? Przecież ja nie mam mamy - psa... Zabrali mi ją! Boli... Chodzę do doktora, dostaję zastrzyki... One podobno mają mnie wyleczyć.

I wyleczyły po tygodniu. Jestem mały. W sumie nie mam porównania, bo nigdy się nie widziałem z przodu, ale wierzę im na słowo. Mama włożyła mnie do kieszeni. Ciekawe, czy Dukat też by się zmieścił? Chyba nie...

Wiecie, że już umiem szczekać? To wcale nie jest takie trudne. Umiem też warczeć.

Nie cierpię wychodzić z domu. Boję się... Dokąd mnie zawiozą? Czy nie tam, skąd mnie wzięli? Czyją winą jest to, że moi bracia i siostry nie żyją? Więc istnieją ludzie, którzy nienawidzą zwierząt, a inni je kochają? To dziwne.

Awansowałem! Jem teraz z miseczek od chomika! Podobno też nadal jestem mały. Wszyscy robią śmieszne miny, jak mama im mówi o tych miseczkach. To chyba fajnie. Dukat ma większe miski. Ja nie wiem, o co im chodzi... Każda miska dobra.

Wszyscy mówią, że jestem „złośnik”! No a kto lubi, jak się go porywa na ręce i niesie w kompletnie inną stronę, niż bym chciał! Coś tu nie gra - mam dwie nogi więcej, niż oni - sam sobie zajdę!

Dukat nie pozwala mi bawić się z dorosłymi. Nawet swojej narzeczonej nie chce pozwolić mnie polizać. A tu chyba nie ma dzieci w moim wieku.

Dukat dużo mnie uczy. Powiedział na przykład, że kosteczki zakopuje się w ogródku. Powiedział też, że najlepiej, jak babcia nie widzi, bo ona tego bardzo nie lubi. Ciekawe, czemu? Moja trzecia siostra rzadko przyjeżdża do domu. Ma podobno jakąś „socjologię” w jakiś „Wakoticach”, czy „Katowicach”, nie wiem. Ludzki język jest dziwny.

Ludzie w ogóle są dziwni. Dukat powiedział, że dlatego, że mają tak zwany rozum. Brzmi to tak dystygowanie, ale Dukat mówi, że niektórzy z niego nie umieją korzystać.

Powiedział też, że to nie moja wina, że jestem sierotą.

I że wiele takich sierot jest jeszcze na świecie.

Opowieść Grosika spisała
Sylvia Cieślak



Czantoria w chmurach. Maj nas nie rozpieszczał

Fot. W. Suchta

2 czerwca przy ul. Nadrzecznej policjanci znaleźli spalonego forda transita. Ustalili, że tej samej nocy samochód został skradziony w Jaworznie. Złapanie sprawców kradzieży i jednocześnie podpalenia stanowi ciekawy przykład, jak z jednej strony przypadek, a z drugiej czujność policjantów, nawet tych, którzy nie są akurat w pracy, może doprowadzić do rozwiązania sprawy. Około godz. 10 policjant, pracownik Komendy Powiatowej Poli-

PODPALILI I UKRADLI

cji w Cieszynie, robił zakupy w jednym z ustronkich sklepów. Był ubrany po cywilnemu, bo w tym momencie nie pełnił służby. Zauważył osobę, która próbowała dokonać kradzieży i zaraz powiadomił o tym dyżurnego Komisariatu Policji w Ustroniu. Policjanci z naszego miasta natychmiast przeprowadzili akcję, zatrzymali złodzieja i jego pięciu kolegów, mieszkańców Jaworza. W trakcie przesłuchań ustalono, że to właśnie te osoby ukradły forda transita i spaliły, żeby zatrzeć ślady. Przestępców oddano w ręce policjantów z Jaworza.

(mn)



W konferencji wzięło udział 16 wykładowców

Fot. M. Niemiec

PIELĘGNIARKA I PACJENT

Od 2 do 3 czerwca w sali Konferencyjnej Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego im. gen. Jerzego Ziętka odbyła się II Konferencja naukowo-szkoleniowa dla pielęgniarek reumatologicznych pod hasłem „Pacjent-pielęgniarka. Nowoczesne metody leczenia i pielęgnacji w chorobach reumatycznych”. Organizatorem konferencji był Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny i Instytut Reumatologii w Warszawie. W pierwszym dniu, po uroczystym rozpoczęciu konferencji przez pielęgniarkę przełożoną Śląskiego Szpitala Reumatologiczno-Rehabilitacyjnego Bernadettę Błanik oraz wystąpieniu zaproszonych gości, rozpoczęły się wykłady wprowadzające na temat leczenia farmakologicznego chorób reumatycznych. Następnie odbyła się I Sesja na temat „Rehabilitacja w chorobach reumatycznych -

współdziałanie zespołu terapeutycznego. Rola i udział pielęgniarki” przygotowane przez Instytut Reumatologii w Warszawie. W drugim dniu uczestnicy konferencji wzięli udział w II Sesji na temat „Jakość życia pacjentów z chorobą reumatyczną i wybrane standardy postępowania pielęgniarstwa” przygotowane przez pielęgniarki Akademii Medycznej w Białymstoku oraz Akademii Medycznej w Lublinie. Na koniec pracowitych dwóch dni pielęgniarki wysłuchały wykładów podczas III Sesji na temat „Specyfika pielęgnacji w chorobach reumatycznych wieku rozwojowego” przygotowanej przez Wojewódzki Zespół Reumatologiczny w Sopotcie. W konferencji udział wzięło 128 uczestników, 8 zaproszonych gości oraz 16 wykładowców. Prowadziła ją Joanna Kosatka z Instytutu Reumatologii w Warszawie. (mn)



Sala konferencyjna w szpitalu reumatologicznym. Fot. M. Niemiec

UCHWAŁA Nr. XLIV/402/2006 RADY MIASTA USTRONŃ z dnia 25 maja 2006 r.

w sprawie: określenia zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze

Na podstawie art. 18, ust 2 pkt 15 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. z 2001r. Nr 142 poz. 1591 z późn. zm.), art. 198 ust.2 ustawy z dnia 30 czerwca 2005r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2005 r. Nr 249 poz. 2104 z późn. zm.)

RADA MIASTA USTRONŃ

uchwała

§ 1

Informacja o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze obejmuje:

1. Analizę wykonania budżetu,
2. Realizację budżetu w ujęciu ogólnym,
3. Planowane i wykonane dochody w szczególności do działów i rozdziałów,
4. Planowane i wykonane wydatki w szczególności do działów i rozdziałów,
5. Sprawozdanie z realizacji zadań budżetowych jednostek budżetowych,
6. Sprawozdanie z realizacji zadań budżetowych zakładu budżetowego,
7. Wykonanie zadań budżetowych w ujęciu finansowo-rzeczowym,
8. Wykonanie przychodów i rozchodów Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,
9. Zastawienie dotacji i wydatków zadań zleconych i powierzonych,
10. Sprawozdanie z realizacji inwestycji i zakupów inwestycyjnych,
11. Informacja o stanie należności i zobowiązań wymagalnych i niewymagalnych.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza Burmistrzowi Miasta.

§ 3

Traci moc Uchwała Nr X/101/99 Rady Miejskiej Uzdrowiska Ustronń z dnia 24 czerwca 1999 r. w sprawie zakresu i formy informacji o przebiegu wykonania budżetu za I półrocze.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

INTERNET

WWW. INTERNET. WISLA. PL

T: 609-673-077

KWIETNE BIEGI

27 maja o godz. 17.00 w miejscowości Jabłonka na Orawie wystartowały sztafety „Kwietnego Biegu”, których zadaniem jest przebiec dystans 3.530 km wzdłuż granic Polski dla upamiętnienia rocznicy pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny. Rozpoczęło je w 2004 roku.

W ostatnim dniu „Kwietnego Biegu” to jest w sobotę 10 czerwca 2006 roku o godzinie 3.02 (w nocy) obie sztafety przybiegną na granicę Góleszowa i Ustronia na Gojach a następnie pobiegą ul. Cieszyńską do skrzyżowania z drogą Katowice - Wisła i dalej dwupasmówką do Polany i Wisły - Obłazca. O godz. 17.00 „Kwietny Bieg” zakończy się w Jabłonce.

Zapraszam do utworzenia sztafety, która przebiegnie, co najmniej dystans wiodący przez miasto Ustronń. Uczestnicy otrzymają od organizatorów okolicznościowe plakaty, zaś chorąży poszczególnych odcinków certyfikaty. Certyfikaty otrzymają także uczestnicy biegu i sztafety, którzy przebiegną 35 km. Informacje i zgłoszenia tel. 854 35 07, 889 687 154.

Andrzej Georg
Koordynator „Kwietnych Biegów” w Ustroniu

BEZ MORALITETÓW

25 maja przed południem doszło do spotkania międzypokoleniowego w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”. W tym dniu na Brzegach gościła Władysława Sikora, z domu Pawłowska, przedwojenna nauczycielka, harcerka, więźniarka obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Towarzyszyli jej przyjaciele z ustrońskich stowarzyszeń kombatanckich, a naprzeciw usiedli gimnazjaliści. Przed takimi spotkaniami zawsze pojawia się obawa, czy młodzież będzie umiała się zachować, czy uszanuje uczucia starszej osoby, czy doceni wagę jej doświadczeń. Nawet jeśli zetknięcie z Władysławą Sikorą było dla nich tylko lekcją spędzoną inaczej, nie okazywali tego. Może powinno się takie zachowanie traktować normalnie, może spokój i skupienie nastolatków nie powinno dziwić, ale zrobiło wrażenie. Duża w tym zasługa pani Władysławy.

Urodziła się na długo przed wybuchem II wojny światowej, gdy zbliżał się rok 1939 była już dorosłą kobietą, zaczynała właśnie pracę zawodową. Przeżyła piekło obozu koncentracyjnego, które odbiło się nie tylko na psychice, ale również na zdrowiu.



Młodzież słuchała Władysławy Sikory.

Fot. M. Niemiec

W Polsce Ludowej nadal uczyła dzieci i młodzież, była aktywną harcerką. I oto staje przed kolejnym pokoleniem z podniesioną głową. Zdecydowanym głosem opowiada historię swojego życia, przytacza wiele szczegółów, zadziwiając wszystkich doskonałą pamięcią. Ale również świeżością spojrzenia, niespożytą energią w głoszeniu prawdy o tamtych czasach. Nie prawi kazań, nie gani, nie moralizuje. Opowiada o rzeczywistości bezpośrednio, nie epatuje okrucieństwem. Mówi, że nie chce szokować opisami kaźni obozowej. Jednak czasem wymyka się kilka słów, odsłania kilka obrazów, które przejmują do głębi. Widać, że pani Władysława chce być przede wszystkim szczerą wobec swoich słuchaczy. Nie chodzi jej o to, żeby szokować, ale wspomnienia „stamtąd” nierozzerwalnie związane są z męczeństwem tysięcy kobiet. Mówiła, że przeżyła obóz tylko dzięki Bogu i harcerstwu. Organizacja podziemna działająca w Ravensbrück jest udokumentowana na kartach wielu książek i o tych książkach emerytowana nauczycielka również mówiła podczas spotkania. Ważniejsze dla niej były jasne strony człowieczeństwa pokazane w tych wydawnictwach - braterstwo, przyjaźń, poświęcenie, honor niż mrok świata za drutami i dusz oprawców.

Kiedyś takich spotkań było w szkołach aż nadto, teraz nie ma wcale. Patrząc na zasłuchanych uczniów można stwierdzić, że warto od czasu do czasu postawić naprzeciw siebie ludzi, którzy życie mają przed sobą, których wolność ograniczona jest jedynie zakazami rodziców z człowiekiem, któremu człowiek zgotował straszny los. Zabrał młodość, marzenia, bliskich. Władysława Sikora prosiła, żeby sięgnąć do literatury. **Monika Niemiec**



Autorka wystawy przyjmuje gratulacje.

Fot. M. Niemiec

PIĘKNE I UŻYTECZNE

Na ostatnim spotkaniu w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” zachwyciliśmy się arcydziełami malowanymi na porcelanie. Stała ekspozycja twórczości Barbary Majętny można już oglądać od kilku tygodni, ale wernisaż wystawy, na którym obecna była sama artystka, odbył się końcem maja. Zainteresowanie porcelanowymi talerzykami, filigranowymi filiżankami, dzbanuszkami, mlecznikami, cukiernicami było ogromne. Pani Barbara tworzy rzeczy piękne artystycznie, a jednocześnie użytkowe, mające niepowtarzalny charakter i wdzięk. Wyjątkowość jej pracy polega też na próbie uchronienia tej wspólniejszej sztuki przed powolnym zanikaniem. Benedyktynskiej cierpliwości i pewnej ręki wymaga nie tylko malowanie wzorów, ale też sam proces ich utrwalania. Trzeba posiadać nie lada wiedzę o farbach ceramicznych i ich właściwościach, o sposobie kładzenia farby – tak, aby było „nie za grubo” i „nie za cienko”; trzeba wiedzieć jak na trwałe wtapiać w porcelanę złoto, srebro czy platynę, jak układać porcelanę w piecu dla jej utrwalenia, jakich użyć temperatur i ile razy proces ten powtórzyć. Warsztatowych tajników uczyła się od najlepszych mistrzów przedwojennej szkoły niemieckiej.

Na wernisażu obecni byli członkowie rodziny pani Barbary, przyjaciele, wielbicieli talentu i klienci. Uroкови spotkaniu dodał program muzyczny, który przywołał atmosferę dawnego Wiednia. Aż chciało się wziąć pięknie zdobioną filiżankę pani Barbary i łyknąć z niej aromatycznej kawy. Przy kawie, herbacie, lampce wina jeszcze długo tego wieczoru toczyły się rozmowy na Brzegach. **(mn)**



Ekspozycję oglądano z nieukrywaniem zachwytem. Fot. M. Niemiec

TURNIEJ MŁODYCH

26 maja, w sobotę odbył się w naszym mieście I Międzynarodowy Miniturniej Piłki Nożnej. Brały w nim udział młodzieżowe drużyny z miast partnerskich Ustronia, tj. reprezentacja Luhacovic (Czechy), Hajdunanas i 11. Dzielnicy Budapesztu (obce z Węgier) oraz Ustronia. Turniej został zorganizowany przez Urząd Miasta, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie "Można Inaczej", Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych. Organizacją przebiegu całego Turnieju zajęła się grupa „Młodzi Obywatele Działają” w składzie: **Maria Kulis, Katarzyna Grobocz, Agata Werpachowska, Jan Kulis, Piotr Zorychta i Jakub Malec.**

Wszystkie mecze rozegrane zostały na boisku trawiastym przy Szkole Podstawowej nr 6 w Ustroniu Nicrodzimu. W budynku szkoły znajdowało się również całe organizacyjno – gastronomiczne zaplecze Turnieju.

Oficjalnie rozpoczął się on o godzinie 10.00. Otworzył go występ zespołu akrobatycznego uczniów nicrodzimskiej szkoły. Gdy przebrzmiały hymny Czech, Węgier i Polski, zaczął się pierwszy mecz pomiędzy drużyną Ustronia a reprezentacją Hajdunanas. Rozgrywki podzielone zostały na dwie części: od godziny 10.30 do 13.00 i od 14.00 do 17.00. Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwał sędzia, **Paweł Kędzior**, a nad bezpieczeństwem



Ustron nie sprostał Budapesztowi.

Fot. W. Suchta

czterooosobowa załoga Ochotniczej Straży Pożarnej w Nicrodzimu.

Każda drużyna grała trzy mecze. Zwycięzcy zostali wyłonieni systemem pucharowym, wygrywała ta drużyna, która strzeliła najwięcej bramek i jednocześnie najmniej ich straciła. Najlepsi okazali się chłopcy z 11. Dzielnicy Budapesztu. Następne miejsca zajęli kolejno: piłkarze z Hajdunanas, drużyna z Luhacovic i gracze z Ustronia. Jesteśmy bardzo dumni z naszych zawodników: Drużyna grała w składzie: **Mateusz Jarco, Łukasz Karpiński, Damian Roleksa, Arkadiusz Ogrocki, Jakub Cieślak, Janek Zawada, Piotr Juraszek, Karol Sieroń.**

Wszystkie drużyny prezentowały wysoką technikę gry i były doskonale przygotowane do turnieju, w stopniu przewyższającym nawet oczekiwania organizatorów.

Turniej zakończył się o godzinie 17.00. Burmistrz Ustronia, **Ireneusz Szarzec**, wręczył puchary i złożył gratulacje zwycięzcom. Wieczorem odbyło się wspólne przyjęcie dla wszystkich czterech reprezentacji, ich opiekunów oraz organizatorów Turnieju. Następnego dnia goście wzięli udział w wycieczkach na Czantorię i do Leśnego Parku Niespodzianek na Zawodziu.

Serdeczne podziękowania za opiekę i wsparcie podczas przebiegu Turnieju składamy: Damianowi Szłękowi, Iwonie Zoń, Monice Sikorze, Aleksandrce Głajcar, Bożenie Plincic, Halinie Panasiuk, Łukaszowi Nizińskiemu, Rajmundowi Raszce i Arturowi Kluzowi.

Grupa „Młodzi Obywatele Działają”



Policja gładko wygrała z Neuburgiem II.

Fot. W. Suchta

WYGRALI WĘGRZY

27 maja na stadionie Kuźni Ustroń odbył się III Europejski Turniej Oldbojów w piłce nożnej zorganizowany przez TRS „Siła”, Urząd Miasta, KS Kuźnia, hotel Daniel i Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych. Udział wzięło osiem drużyn

- Zorganizowaliśmy kolejny międzynarodowy turniej. Mamy kontakty z drużynami z Niemiec, Węgier i postanowiliśmy turniej przygotować razem z klubem Kuźnia Ustroń – mówi organizator **Andrzej Szeja**. - Sam turniej się rozrasta, musieliśmy wręcz ograniczyć ilość drużyn. Przede wszystkim jest to wysiłek, poświęcony czas ludzi związanych z klubem. Część kosztów pokrywana jest z wpisowego wpłacanego przez uczestniczące drużyny. Dużą pomocą służy nam Piotr Krak z Daniela na Zawodziu. Większość biorących udział to drużyny już znane w Ustroniu z poprzednich lat. W tym roku po raz pierwszy wystąpiło Zagłębie Sosnowiec i nowa drużyna z Niemiec.

W Ustroniu grało osiem drużyn, które podzielono na trzy grupy. Następnie zwycięzcy grup grali o pierwsze miejsce, drugie drużyny o miejsca 4-6, trzecie o miejsca 7-8. W finale znalazły się drużyny z Budapesztu, Zakopanego i Zagłębia Sosnowiec i w takiej właśnie kolejności zakończyły rozgrywki. Kolejne miejsca zajęły drużyny: 4. Kuźnia, 5. Uzdrowisko, 6. Neuburg I, 7. Policja, 8. Neuburg II. Najlepszym dyplom i puchary wręczała radna **Marzena Szczotka**, prezes Kuźni **Jacek Hyrnik** oraz **Kazimierz Heczko i Rudolf Czyż**. Po turnieju dla wszystkich zawodników przygotowano poczęstunek.

- Pogoda dopisała, była dobra zabawa, mecze rozegrano szybko, a co najważniejsze nie było kontuzji – mówi A. Szeja. - Wszystko w dobrej atmosferze i turniej trzeba ocenić jako udany. Jeden mecz się nie odbył. Jest regulamin rozgrywek, gdzie wyraźnie napisano, że mogą grać nieczczeni zawodnicy mający powyżej 35 lat. Jeżeli ktoś tego nie przyjmuje do wiadomości, to proszę zapytać dlaczego. Nie był to poważny zgrzyt. Poziom całego turnieju bardzo wysoki. Szczególnie drużyny z Węgier. My mieliśmy pecha bo trafiliśmy w grupie właśnie na Węgrów. (ws)



Dyplom dla zwycięzców.

Fot. W. Suchta

Roślina ruderalna – nawet dla laika jest w tym określeniu coś, co sprawia, że roślinę tak nazwaną traktujemy jako gorszą, mniej wartościową, nie wartą uwagi. Bo przecież *ruderalny* nicodparcie kojarzy się z rudą lub ruiną, czymś zniszczonym, do niczego nie przydatnym. Jednakże wielokrotnie na tych łamach przedstawiałem gatunki, które mimo że rosną w miejscach ruderalnych, są roślinami nad wyraz wartościowymi i cenionymi przez człowieka. Dziś kolejny przykład rośliny z tej grupy, dobrze wszystkim znany i traktowany na ogół jako chwast glistnik jaskółcze ziele.

Jest to roślina pospolita w naszym kraju, jak i prawie w całej Europie. Spotkać ją możemy w zaroślach i na obrzeżach lasów, nad brzegami wód, jednak najczęściej rośnie w ogrodach, na tzw. przychaciach, przy drogach, na nieużytkach, przypłociach, rumowiskach, śmietnikach – czyli we wszystkich miejscach lubianych przez ruderalne gatunki. Generalnie glistnik preferuje gleby wilgotne, żyzne, zasobne w azot i wapń. Jest rośliną wieloletnią, dorastającą do 100 cm wysokości, ze wzniesioną, mocną, rozgałęzioną i z rzadką owłosioną łodygą. Na łodydze rozwijają się liście pierzastosieczne, co oznacza, że mają dość mocno „poszarpaną” blaszkę. Liście wyrastające w dolnej części łodygi mają ogonki, natomiast te w górnej są siedzące. Z wierzchu zielen liści „maskuje” srebrny, delikatny nalot, natomiast od spodu są one siwe i owłosione.

Na szczytach pędów od kwietnia do października rozwijają się dość duże, do 2 cm średnicy, żółte kwiaty o czterech płatkach. Owocem glistnika jest torebka, która ma kształt długiego na 3-5 cm strączka, po dojrzewaniu pękająca dwoma kłapami i odsłaniająca czarne, połyskujące nasiona. Ponoć w smaku są one słodkie i gorzkie zarazem, jednak dostępna mi literatura milczy o kulinarnych właściwościach tych nasion, przynajmniej w odniesieniu do ludzkiego podniebienia. Bezsprzecznie natomiast nasiona te są przysmakiem mrówek, które gustują w mięsistych wyrostkach, zwanych białymi ciałkami lub elajosomami. Tworzy je są bogate w białko i tłuszcz. Zjadając wyrostki, mrówki rozsiewają przy okazji nasiona glistnika.

Najbardziej charakterystyczną cechą glistnika jest pomarańczowy, gęsty sok, wydzielający się przy najdrobniejszym nawet skaleczeniu rośliny. W medycynie ludowej sok ten był używany jak skuteczny sposób na pozbycie kurczaków, czyli brodawek skórnych. Jednakże jaskółcze ziele ma o wiele więcej zalet i walorów leczniczych, niż tylko właściwości „antykurczawkowe”. Lecznicze zalety tej rośliny wiążą się przede wszystkim z występującymi głównie w korzeniu i liściach alkaloidami. Jest ich około 20, przy czym za najwartościowszy uchodzi alkaloid zwany chelidoniną (działający na ośrodkowy układ nerwowy podobnie do morfiny i kodeiny, jednak znacznie słabiej). Aby wyszczególnić wszyst-

kie choroby i przypadłości, do których leczenia wykorzystuje się właściwości glistnika jaskółcze ziele, musiałbym zacytować jakąś małą encyklopedię zdrowia, więc wymienię jedynie w największym skrócie – preparaty glistnikowe przyjęte doustnie działają uspokajająco, rozkurczowo na mięśnie, rozluźniająco, przeciwlękowo, przeciwbólowo, przeciwdrgawkowo, przeciwcisnieniowo i nasennie. Są zalecane w chorobach woreczka żółciowego i wątroby, przy stanach zapalnych układu moczowo-płciowego, schorzeniach śledziony i trzustki. Napary z glistnika podnoszą stężenie hemoglobiny we krwi i poprawiają krążenie krwi. Zewnętrznie sok z glistnika może być wykorzystany do leczenia opryszki, gruczycy skóry, kłykcin, brodawek, trudno gojących się ran, hemoroidów, świerzbu oraz do usuwania piegów lub przebarwień skóry. Znanie jest także przeciwalergiczne i przeciwświądowe działanie preparatów glistnika.

Wyciągi wodne i wodno-alkoholowe stosowane zewnętrznie (np. jako okłady) działają przeciwzapalnie i znieczulająco, i mogą być wykorzystane w zwalczaniu bólów reumatycznych i artretycznych. Kilka alkaloidów glistnika działa hamująco na wzrost i rozwój chorobotwórczych pierwotniaków, grzybów, bakterii i wirusów. Preparaty glistnika stosowane są także w leczeniu wielu typów nowotworów. Jednak zbyt duże dawki glistnikowych preparatów wywołać mogą podrażnienie przewodu pokarmowego, ból żołądka, nudności i wymioty oraz uczucie palenia w jamie ustnej, roślina ta ma bowiem także właściwości trujące. Glistnik jaskółcze ziele został opisany na tzw. papirusie Ebersa (datowanym na ok. 1550 r. p.n.e.), ponadto wspomina go m.in. Dioskurides, Pliniusz Starszy, Albert Wielki, Mathiolus i Paracelsus, co chyba jest najlepszą rekomendacją jego walorów i znaczenia dla zdrowia człowieka. Skąd nazwa „jaskółcze ziele”? Ponoć stąd, że glistnik pojawia się i zamiera wraz z przylotem i odlotem jaskółek. Znanie jest także podanie, iż młode jaskółki otwierają oczy dopiero po potarciu sokiem tej rośliny. Z uwagi na swoje właściwości glistnik bywał także nazywany *ziewem od brodawek*, a w różnych regionach

Polski nosi różne regionalne nazwy: *jaskółcznik*, *celidonia*, *cyndalia*, *cyngalia*, *glistewnik*, *złotnik*, *żółtnik*, a na Śląsku Cieszyńskim – *sapok* i *celianka*. Łacińska nazwa glistnika – *Chelidonium majus* – również nawiązuje do jaskółek, bowiem wywodzi się z greckiego *chelidon*, czyli jaskółka właśnie. W starożytnym Rzymie *chelidonium* oznaczało zarówno roślinę, jak i masę na oczy sporządzoną z jaskółczego ziele. Inna wersja pochodzenia nazwy *Chelidonium* wywodzi ją od *coeli donum*, co oznacza *dar niebios* i nawiązuje do różnorodnych leczniczych właściwości glistnika. Wśród cech glistnika warto odnotować i taką oto ciekawostkę, iż alchemicy używali soku tego ziele jako jednego ze składników niezbędnych do otrzymania „kamienia filozoficznego”.
Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

JASKÓŁCZE ZIELE



ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuly
Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Wystawa ze zbiorów Benedykta Sickierki - eksponaty z dziedziny muzyki, sztuki, etnografii - czynna do 15 maja.

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

- Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców: P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.
- Kolekcja medali: poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.
- Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek - Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).

— Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: **Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia.** (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)

Porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny
WYSTAWY CZASOWE maj - lipiec 2006

Ulicami starego Krakowa - fotografia ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii

Wycinanka Krakowska - Agaty Seweryn.

Z cyklu „**Twórcza obecność Polaków na Zaozniu**”:

Jabłonków na szkło malowany Antoniego Szpyrca
KLUB PROPOZYCJI - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.

ODDZIAŁ CZYNNY:

od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczowie - ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH

- RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNIKA KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00

- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO

MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie.

modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.
kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8
aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki
godz. 19.00- 20.00, sala nr 7

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZYZWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO,

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00

- czwartek 16.00 - 17.00

- każdy ostatni piątek miesiąca

Psycholog - pon. śr. pt. 10.00 - 14.00

Punkt wydawania odzieży

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -

czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



27 maja w Prażakówce odbył się turniej tańca break dance. Dzień wcześniej zorganizowano na rynku imprezę promującą ten taniec. Jako że odbyło się to jakby na ulicy, stąd nazwa „street dance”. Na zdjęciu Alex z Katowic, najmłodszy uczestnik turnieju. Fot. W. Suchta

KULTURA

- 9.6 godz. 17.00 Promocja książki Grażyny Kubicy „Siostry Malinowskiego” - Muzeum Ustroniskie.
- 13.6 godz. 10.30 Złożenie kwiatów przez delegację Ambasady Brytyjskiej pod pomnikiem Jana Cholewy.
- 14.6 godz. 9.00 „Quiz muzyczny” - Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla gimnazjalistów - MDK „Prażakówka”
- 14.6 godz. 17.30 Koncert Towarzystwa Kształcenia Artystycznego - MDK „Prażakówka”
- 15.6 godz. 10.00 „Przy kamieniu” - świętowanie na Równicy - Równica
- 15.6 godz. 17.00 Promocja książki Barbary Żyskowskiej i Jarosława Kłaczekowa „Losy wojenne ks. A. Wantuły” - MDK „Prażakówka”

SPORT

- 10.6 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia Ustron - LKS Przelom Kaniów - stadion Kuźnia
- 15.6 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - KS Wisła Ustronianka - stadion w Nierodzimiu
- 15.6 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustron - LKS Zapora Porąbka - stadion Kuźnia

KINO

- 9-11.6 godz. 18.30 „Nagi instynkt 2” - triller, USA od 18 lat.
- 12-15.6 godz. 20.45 „Wyznania Gejszy”, obyczajowy, USA, od 15 lat
- 12-21.6 godz. 18.15

USTRONSKA

dziesięć lat temu

Ruszyła budowa długo oczekiwanej obwodnicy. Pierwsze prace ziemne udokumentował na fotografiach Henryk Cieślak. Na nich widać jak blisko os. Manhattan pobiegnie nowa droga. Zaniepokojonych mieszkańców osiedla interesuje czy powstaną tzw. ekrany dźwiękochłonne. Radny L. Werpachowski ustalił, że droga przebiegać będzie w odległości mniejszej niż 80 m od bloku nr 5, natomiast w kontrakcie między inwestorem a wykonawcą zawarto warunek wykonania ekranów.

W piśmie Telekomunikacji Polskiej S.A., skierowanym do radnego Jana Szwarca czytamy, że opóźnienie w realizacji sieci abonenckiej nastąpiło z winy Urzędu Miasta. Zastępca burmistrza Tadeusz Duda odpowiadał: Decyzja o ustaleniu warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, na którą powołuje się TP S.A. weszła w życie 23 stycznia 1995 roku, minęło więc półtora roku. [...] Wydaje mi się, że TP S.A. ma na celu skłócenie mieszkańców i wprowadzenie atmosfery niezadowolenia, bo nie umiem znaleźć innego wytłumaczenia. [...] Telekomunikacja miała wystarczającą ilość czasu, by złożyć odpowiednią dokumentację. Najłatwiej odpisać radnym, że opóźnienia zaistniały z winy urzędu. Do dnia dzisiejszego [...] nie złożono w Urzędzie Miejskim odpowiednich poprawek i planów. Dla Telekomunikacji jest to „tylko” półtora roku

W Galerii przy Bibliotece Miejskiej w Gliwicach otwarto wystawę prac artystów Stowarzyszenia „Brzimy”. Opiekunem galerii i współorganizatorem, obok Kazimierza Heczki, jest urodzona w Wiśle Urszula Cieślak. Tym razem gliwiczanie mieli okazję podziwiać prace braci Jana i Stanisława Sikorów. (mn)



Dzieci Dzieciom. Trzeba umieć sobie radzić...

Fot. M. Niemiec

OGŁOSZENIA DROBNE

U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

Centrum Ustronia. Pomieszczenie 23 m² na działalność wynajmę. Tel. 0 600 282 968

Zamienię mieszkanie M-2 lokatorskie w Pogwizdowie na takie same w Ustroniu lub kupię. Tel. 854-36-29.

Do wynajęcia pokój w centrum Ustronia. Tel. 0-692-565-432.

Zlecę do rozbiórki albo sprzedam dom murowany w Ustroniu. Tel. 0-602-534-896.

Tanio dom do wynajęcia – Zawodzie. 0-609-971-711.

DYŻURY APTEK

7-9.6 - apteka Elba ul. Cieszyńska 2 tel. 854-21-02
10-12.6 - apteka „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
13-15.6 - apteka Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00.

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... z popularnością.

Fot. M. Niemiec



Powietrzny pojedynek P. Piekara.

Fot. W. Suchta

Z KELNERAMI

Kuźnia Ustron - Wyzwolenie Simoradz 4:3 (0:3)

To był emocjonujący mecz. W sobotę 3 czerwca w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej piłkarze Kuźni na własnym stadionie podejmowali broniące się przed spadkiem Wyzwolenie. Kuźnia grała rozluźniona, Simoradz bronił się i kontrował. Kuźnia nie wykorzystuje kilku znakomitych okazji, gdy to wystarczyło przyłożyć nogę, by piłka wpadła do siatki. Kilka strzałów jest minimalnie niecelnych. Simoradz rzadko atakuje, ale skutecznie. Pierwszy gol to lob nad bramkarzem w 12 min, a następnie w 35 min. gol po zamieszaniu i do szatni w 44 min. Simoradz strzela z wolnego. Mało kto liczył na korzystny rezultat dla Kuźni. Tymczasem w drugiej połowie piłkarze z Ustronia nadal przeważają, ale co najważniejsze są skuteczni. Bramki zdobywają: w 48 min.

Daniel Ciemala, w 68 min. Krzysztof Wiselka, w 78 min. Sebastian Juroszek i już w doliczonym czasie gry Przemysław Piekar. Piłkarze Kuźni pokazali, że potrafią się zmobilizować i odrobić tak dużą stratę. Z drugiej strony zawodnicy z Simoradza już na pół godziny przed końcem meczu pokazywali jak są zmęczeni wylegając się na murawie po każdym, choćby najdrobniejszym faulu. Gdy zaczęły ich łapać skurcze, wszystko było jasne i Kuźnia swoją okazję wykorzystała.

Mecz dobrze prowadził sędzia Piotr Katana.

Kuźnia grała w składzie: Paweł Sztefek, Stefan Chrapek, Mateusz Żebrowski, Tomasz Nowak, Robert Żebrowski, Marcin Marianek (od 65 min. Krzysztof Wiselka), Łukasz Tomala, Rafał Podzórski, Robert Haratyk (od 46 min. Damian Madzia), Przemysław Piekar, Michał Nawrat.

Po meczu powiedzieli:

Trener Wyzwolenia Edward Mistal: - Niestety wyszło nasze przygotowanie w zimie. Chłopcy nie trenowali, zabrakło sił i taka jest prawda. Nie ma się co czarować. W okręgówce nie ma żartów. Kuźnia w drugiej połowie pokazała na co ją stać, a gdybyśmy mieli więcej sił to spokojnie wygrywamy tu 7:0. Przy stanie 3:0 do przerwy tylko kelnerzy mogą sobie pozwolić na taką grę, a my takimi jesteśmy na dzień dzisiejszy.

Trener Kuźni Krzysztof Sornat: - Nie doceniłszy przeciwnika. Przestrzegałem drużynę, że oni przyjeżdżają tu walczyć o życie i to nie będzie spacer. Jakoś to nie dotarło do wszystkich, aczkolwiek w pięciu minutach mieliśmy trzy klarowne sytuacje. To chyba nonszalancja i brak koncentracji sprawiły, że bramka nie padła. Potem dostajemy przypadkowego gola. W przerwie ostra reprimenda i cieszy mnie, że drużyna podjęła walkę, ma charakter. Mecz mógł się podobać, dużo bramek, emocji. (ws)

1	Żabnica	67	76:23
2	Czaniec	60	73:24
3	Zabrzeg	57	65:33
4	Porąbka	48	45:27
5	Bestwina	46	39:35
6	Rekord B-B	40	47:34
7	Kuźnia	40	52:46
8	Podbeskidzie II	40	35:30
9	Czechowice	35	44:36
10	Kaczyce	35	28:36
11	Wilamowice	29	36:52
12	Łekawica	27	26:49
13	Kaniów	22	24:44
14	Simoradz	21	37:65
15	Koszarawa II	19	20:53
16	Kobiernice	11	15:75

CIĘŻKI MECZ

Nierodzim - Wisła Strumię 2:0 (0:0)

W ostatnią niedzielę piłkarze Nierodzimia podejmowali na własnym boisku Wisłę Strumię w meczu o mistrzostwo

klasy „A”. Było zimno, wiał porywisty wiatr a na dodatek przez całe spotkanie padał deszcz. W tych warunkach



Przy piłce A. Madusiok.

Fot. W. Suchta

mecz ogladali tylko najwierniejsi kibice. Gra też nie była piękna. Dopiero w drugiej połowie meczu przewagę zaczyna uzyskiwać Nierodzim. Nie udaje się jednak wykończyć akcji. Pierwsza bramka pada po rzucie różnym i zbyt bliskim wybiciu piłki przez obronę Strumienia i technicznym strzale Arkadiusza Madusioka. Drugą bramkę zdobywa wprowadzony na boisko junior Marcel Grzebielec. W drużynie juniorów zdobywa sporo goli, no i zaczął strzelać w seniorach, co cieszy trenera.

Nierodzim grał w składzie: Jarosław Legierski, Grzegorz Szarek, Szymon Holeksa, Błażej Bulowski, Janusz Ihas, Arkadiusz Madusiok, Krystian Łoza, Paweł Nowak (od 75 min. Marcel Grzebielec), Marek Górniok, Krystian Wawrzyczek, Zbigniew Bujok (od 60 min. Rafał Dudela).

Po meczu grający trener Nierodzimia Rafał Dudela powiedział: - Ciężki mecz. Wiadomo, Strumię należy do najlepszych drużyn w „A-klasie”, co zresztą dzisiaj pokazali, mimo

że nie byli w najmocniejszym składzie. W pierwszych piętnastu minutach trochę nas przycisnęli, potem gra się wyrównała, nawet ze wskazaniem na nas. Trochę chaosu na boisku było przy stanie 0:0. W przerwie mówiłem chłopakom, żeby wzięli się w garść i to się udało. Z całego meczu jestem zadowolony. Dziękuję drużynie za walkę. Szczególnie w drugiej połowie było kilka ładnych akcji. Te punkty były nam potrzebne (ws)

1	Chybie	52	71:16
2	Hażlach	46	54:34
3	Puńców	44	55:49
4	Wisła	42	61:38
5	Brenna	36	41:43
6	Strumię	33	57:56
7	Kończyce M.	32	44:39
8	Zabłocie	30	43:37
9	Nierodzim	29	35:34
10	Drogomyśl	27	36:40
11	Zebrzydowice	24	38:55
12	Istebna	22	41:73
13	Kończyce W.	22	39:73
14	Pogwizdów	12	40:68



Aura nie sprzyjała wędkowaniu.

Fot. W. Suchta

KARPIE I KARASIE

3 czerwca na stawach w Hermanicach odbyły się zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży zorganizowane przez Towarzystwo Wędkarskie w Ustroniu działające przy Urzędzie Miasta. Startować mogli wszyscy chętni. Liczono na co najmniej 100 uczestników, niestety pogoda sprawiła, że wzięło udział 31. Siedzieli członkowie Towarzystwa, kapitanem zawodów był **Zbigniew Gluza**. Startujący otrzymali napoje, czekoladę, cukierki a po zawodach ciepły posiłek.

Wyniki: kategoria 5-10 lat: 1. **Kamil Nowakowski** 336 pkt (2 karpie, 3 karsie – najlepszy wynik zawodów), 2. **Daniel**

Husar, 3. **Paulina Klein**, kategoria: 11-14 lat: 1. **Agata Tesarczyk**, 2. **Sylwester Kluz**, 3. **Monika Matuszek**. Najlepsi otrzymali puchary, a wszyscy startujący nagrody, a wręczał je burmistrz **Ireneusz Szarzec**.

- Zawody niech oceniają nasi goście – mówi prezes Towarzystwa **Tadeusz Podzórski**. - Myślę jednak, że zawsze jest dobra atmosfera, spokój. Jedno czego zabrakło, to pogoda. Pogoda na branie też nietypowa. Tak zwane załamanie pogody, ryby biorą sporadycznie i dziwić się należy, że tak dużo złowili młodzi wędkarze. Starzy to spece potrafiący przechytrzyć rybę, ale dzieci? Ryb mamy dużo. Dużo jest rodzin

Ludeczkowie

Koniec maja był doista chłodny i zaś zech musiała wskoczyć do mantla, nale móm nadzieje, że pujdzie ku lepszemu, dyć przeca kiedysi bydzie kapke cieplij. Łoto w pyndzialek byłach na tor-gu jakomsik przisade jeszcze dokupić i wziylach ze sobóm mojom wnuczke, coby też kapke światła loglondla, bo już mo sztyry roki, a fort siedzi w chalupie. Kole Kopieczka łodewrzili jakisi sklep z towarym po 2 zł, to my tam były zozdrzić i taniochy nakupić. Jak już my szły naspadek i dochodziły do rotuza, tóż my przeżyły zmasowanóm akcje Zielyni Miejski. Jedyn chłop w takim kłobuku jak pszczelorz i uniformie kosił trowe mechanicznóm kosóm, inszy miol takóm kosiarkę, co se na ni poradysz siedzieć jak na kolasie, za nimi baba z ryncznóm dmuchawóm i naganiała te trowe na jednym kupe, za tym wszyckim jechol traktor i dwo chłopci ty kupy trowy, ale też śmiecio ładowali na przicepe. Wszytko to warczalo jak diobli, tóż nie dziwota jak dziywce uwidziało tego chłopca z siatkom na gymbie i te babke z dmuchawóm, to sie zlynkło i pomyslało, że to jacysi kosmici. Tak mi to potym w chalupie lopowiadało.

Tak se spóminóm jako to hań downi, możne to było z trzicet roków tymu, to cyntrum Ustrónio sprzöntol jedyn chłop z wózkym. Pamintocie go? Nie wiem jako sie nazywol, ale był to taki hruby, niski panoczek. Dycki wozil mietle i lopate w tym wózku, a zamiatol chodniki i cesty. Jeszcze poniekierzi starsi ustróniocy spóminajóm, że jak prziszel do masarni to dycki prawil: „Jak se człowiek zapracuje, to se aji życzy. Dajóm mi tam paniczko dzie-szynć deka kaszanki”. Dlo niejednego byłoby to doista srawdowe, ale jo ze wzruszynim spóminóm tego chłopca i ty downe czasy.

Hela

wędkarskich. Moja wnuczka się zaszczepiła i wygrała. Chciałbym podziękować spon-sorom, a byli nimi: Henryk Kania, Ustronianka, Kolej Lino-wa „Czantoria”, Roman Kuba-la, RSP Jelenica, „Awex”, Bar Manhattan, Bar Utropek, Sklep Wędkarski pani Byrskiej, Cie-szyńska Drukarnia Wydawni-cza, Inżbud, Zameczek, Robin-son Europe, OSP Polana, WDW Beskid, Władysław Li-powczan, Mini Rodeo, Karcz-ma Palenica. (ws)

MARSZOBIEG NA RÓWNICĘ

11 czerwca odbędzie się XII Marszobieg na Równicę. Start na Zawodziu na ul. Sanatoryjnej w pobliżu Sanatorium Uzdrowskiego „Równica” o godz. 10.00. Trasa biegu wie-dzie czerwonym szlakiem do schroniska a następnie na metę na szczycie Równicy. Zgłosze-nia przyjmowane będą na go-dzinę przed startem.

POZIOMO: 1) do rąbania, 4) popularna obecnie wokalistka, 6) no to ..., 8) upust, rabat, 9) rankiem na trawie, 10) brzęczący pieniądz, 11) ruski książę, 12) z formy, 13) zawołanie panny (dawniej), 14) gwiazdozbiór równikowy, 15) żółte kwiaty łąkowe, 16) dzielnica Warszawy, 17) trud, harówka, 18) spód naczynia, 19) część szaty duchownego, 20) angielski jastrząb.

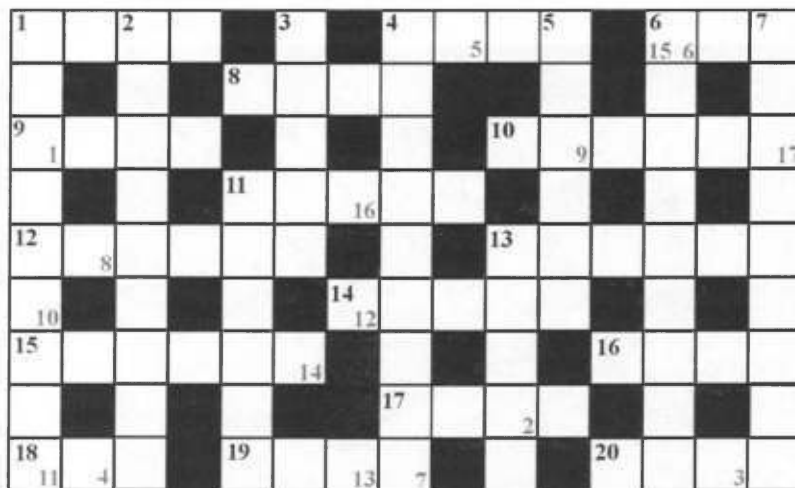
PIONOWO: 1) nierób, leń, 2) huczne na wsi, 3) projekty, zamiary, 4) przeróbka utworu, 5) roślina ozdobna, 6) nie-długo zacznie owocować, 7) element chodnika, 11) jedna czwarta, 13) komenda przed biegiem.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 19 czerwca 2006 roku.

**Rozwiązanie Krzyżówki z nr 21
KWIATY DLA MAMY**

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Helena Reterska**, ul. Konopnickiej 2/A₂, Ustroń. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl

Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.6.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 9.6.2006 r.